

Jest prezydent i „prezydent”

12 kwietnia 2022

Rodziny, społeczeństwa pragną żyć w pokoju, choć nie zawsze się to udaje. Prezydent kraju, tytułarny dowódca wojsk może posłać żołnierzy do walki, na śmierć, choć i na nim ciąży obowiązki.



Nigdy nie akceptowałem wojny, nawet w czasie wypełniania obowiązkowej służby wojskowej dla „Ludowej Ojczyzny”, tak, wtedy Polska oficjalnie nosiła nazwę „Ludowej”, służba ta była obowiązkiem, nie powodem do chwały. No cóż, z pewnością mojego „ojczyźnianego zapału” nie podniosło wyposażenie, jakie wtedy mieliśmy do dyspozycji. Przydzielony mi karabin był starszy niż ja o celności nie ma co mówić, bo kształt lufy przypominał „fale Dunaju”. Maski przeciwwgazowe takie, że gdy wcześniejszy turnus posłano na poligon i użyto gazów łzawiących, pluton spędził kilka dni na kwaterach pod czujną opieką lekarzy. Był to słusznie końcowy okres „budowy socjalizmu” w naszym pięknym kraju.

Jednak dla mnie świętymi są zasady wojny sprawiedliwej, czyli w obronie rodziny, małej ojczyzny, ziem Piastów, Jagiellonów i dóbr niezbędnych dla utrzymania życia moim najbliższym i bliskim, (w tym uwzględniam rodaków). „Jestem nacjonalistą”,

powiedział w swoim wykładzie prof. Tomasz Panfil, z KUL, „bo czy jest czymś złym kochać swój naród”? „Nacjonalizm” nie jest „nazizmem”, żołnierz nie jest najemnikiem z Azowa czy też od Wagnera, których bestialskie zachowania na filmikach oglądamy. Nie można porównywać bestialstwa najemników, pazerności szabrowników, prymitywnych odruchów męskich, pokonałem ciebie, więc mam prawo do ciał twoich kobiet, wyciąganych z piwnic, ze schronów. To nie są ludzie, w cywilizowanym tego słowa znaczeniu, z działaniami żołnierzy wykonujących swoje rozkazy zgodnie z ustalonymi międzynarodowo standardami nie można ich porównywać.

Możliwe, że mam twarde zasady, dla pewnych ludzi niezrozumiałe, ale poza wojną sprawiedliwą i niesprawiedliwą mężczyzna ma obowiązek bronić matek i dzieci, bez względu jakiej narodowości są. Nie ma odpowiedzialności dzieci, wnuków za zbrodnie ojców. Tak jak potępiam działania UPA w czasie II wojny światowej, tak potępię człowieka, choćby sprawy historyczne rodziny ciężkie wspomnienia zostawiły, gdy na dzieciach zemsty chce szukać. Zapytam, czy chcesz być jak ci oprawcy, co twoich bliskich bestialsko mordowali? Chcesz stanąć w jednym szeregu z nimi?

Lubię podróżować, po znudzeniu się „wysoką cywilizacją zachodu”, gdzie obok wspaniałych budowli mamy śmierdzące latem kanały Wenecji, śmierdzące ulice Paryża, długo w Paryżu z żoną szukaliśmy ulicznego punktu z naleśnikami, w którym sprzedawca używał by narzędzia kuchennego dla przewracania naleśnika a nie przyklepywał go ręką, którą przed chwilą przyjmował pieniądze. Nie mam odczucia wyższości kultury zachodu nad naszą Polską, nad Wigilią, nad śmigusem dyngusem. Zacząłem w czasie urlopów poznawać kraje leżące na wschód, północny wschód od naszych granic. Szybko nauczyłem się jak pokonać rezerwę, która jest wyraźnie wyczuwalna. Na Litwie zapytaj starszej osoby, czy mówi po polsku a nie od razu zwracaj się do niej po Polsku, jakby oczywistym było iż powinna mówić po polsku. Łotwa, Estonia: pytając młodego użyj angielskiego, nie

rosyjskiego. Będąc w Rosji, na prowincji zwróć się po rosyjsku, szybko rozpoznają „iż ty innostraniec” i dostaniesz najpiękniejszy chleb, z półki, choć niekiedy bliżej mu do glinianej cegły niż do chleba. Ludzie nie chcą wojny, ludzie chcą mordować drugich tylko dlatego, że innym językiem mówi. Chcą by pozwolono im żyć ich życiem, nie wprowadzać „amerykańskiej demokracji”, „rosyjskiej obrony ludności rosyjskojęzycznej”. Prawda jest taka, że operacja „obrony ludności rosyjskojęzycznej” właśnie tę ludność najbardziej dotknęła. Jeszcze kilka dni temu mieszkałem w hotelu w pewnym dużym mieście w Polsce. Na parkingu hotelowym „wypasione bryki” na ukraińskich numerach, a w hotelu młode kobiety z dziećmi ok. 5 lat i większość mówi po rosyjsku, nie ukraińsku. No cóż, nie każdy może pozwolić sobie na długi pobyt w hotelu, gdy cena doby przekracza 300 zł.

Wróćmy do prezydentów. Prezydent ma prawo posłać żołnierzy swego kraju na pole walki, gdzie śmierć może być bliska. Żołnierz zawodowy ma w kontrakcie zapisaną możliwość śmierci, ale czy tylko on? Czyż górnik podpisując umowę o pracę, możliwość śmierci na przodku nie zakłada? Czy kierowca ruszając w drogę może nie przewidywać śmierci w wypadku? Lecz prezydent ma też obowiązki, jest, co prawda tytularnym, dowódcą wojsk, ale jednak dowódcą. Andrzej Duda, był w bazie wojskowej, gdy nasze wojska w Afganistanie przebywały? Prezydent USA pojawia się w bazach stacjonujących na granicy konfliktu. Prawda, że pod ścisłą ochroną, ale jednak najlepsza ochrona nie da 100% gwarancji. Zawsze można założyć, że zostanie przechytrzona. Co robi Władimir Putin? Są dowody na to, że przebywał wśród swoich żołnierzy, tych co tak licznie wracają jako „ładunek 200” lub „ładunek 300”, wspierając ich morale? Władimir Putin przemawiał podczas koncertu z okazji zajęcia Krymu, programy propagandy rosyjskiej pokazywały zbliżenia, ale obecni na koncercie pokazali zdjęcia, że przemawiał osłonięty szybami kuloodpornymi.

Według wiarygodnych informacji z kręgów rządowych nie odbywają

się już żadne spotkania wojskowo-polityczne i strategiczne, ani rady eksperckie. Prezydent nie jest nimi zainteresowany – powiedział oligarcha Leonid Niewzlin!

Oddajmy głos naszemu poecie...

„Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te wyprawia?
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadstawia?
Nie, on siedzi o pięćset mil na swej stolicy,
Król wielki, samowładnik świata połowicy;
Zmarszczył brwi, – i tysiące kibitek wnet leci;
Podpisał, – tysiąc matek opłakuje dzieci;
Skinął, – padają knuty od Niemna do Chiwy.
Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy”.

Adamie Mickiewiczu, synu ziemi litewskiej, polski poeto romantyczny. Czyż twoje słowa nie są nadal aktualne?

Czym analitycy wojskowi tłumaczą porażki wojsk rosyjskich, utratę tylu najwyższych stopniem dowódców? Tym, że rozkazy przychodzą z oddali, wydaje je człowiek siedzący w schronie, bez rozpoznania sytuacji. Czyż nie było identycznie w czasie II wojny światowej, gdy Hitler w swym schronie wydawał rozkazy, przegrupowywał od dawna nie istniejące już pułki.

Ukraina krwawi, nie krwią najemników oddziałów Azowa, ludzi Wagnera, innych najemników walczących po obu stronach, oni świadomie decydowali się na to co podpisali. Dla mnie to ludzie, co taką drogę wybrali a śmierć jest jedną z dróg wybranej przez nich „kariery zawodowej”. Ukraina krwawi śmiercią sportowców, śmiercią ludzi nauki, sztuki, co za bron chwycili nie dla faszystowskich idei grupki opętanych ideologią nazistowską, a by bronić swojej ojczyzny, swojej rodziny, swego niezbytego prawa do tego, bo na ich domy rakiety nie spadały. Co dzień prasa donosi o śmierci takiego człowieka.

Nie, nie jestem za żadną stroną konfliktu ale jako ojciec, mąż i Polak nie chcę chwycić za bron, by bronić wartości dla mnie

najbliższych. Znam swoje możliwości i umiejętności. Mięsem armatnim nie chcę być, ale...

„Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w którym mieszkasz – Polskę,
kiedy rzuca przed siebie grom
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomocą –
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi.
Bagnet na broń!
Trzeba krwi!”

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1.

<https://wiadomosci.radiozet.pl/Swiat/Putin-podczas-przemowieni-a-był-zamkniety-w-szklanej-klatce-Sa-na-to-dowody>

2.

<https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/wladimir-putin-jest-chory-oligarcha-ujawnil-kolejne-informacje/z8y84bg,79cfc278>

3.

<https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-ukraina-rosja/aktualnosci/news-podsluchana-rozmowa-rosyjski-zolnierz-do-zony-to-moja-ostatn,nId,5947343>